



Tekst: Borys Aleksy, zdjęcia: Michał Kuczyński

LAMPRE NA ZIELONO

EKIPA LAMPRE MA TERAZ NOWEGO SPONSORA, FIRMĘ MERIDA. ZAWODNICY ŚCIGAĆ SIĘ BĘDĄ NA NOWYCH ROWERACH, A PALETA BARW NA KOSZULKACH ROZSZERZY SIĘ O CHARAKTERYSTYCZNĄ ZIELEŃ. ZESPÓŁ WIĄŻE DUŻE NADZIEJE NIE TYLKO Z NOWYM SPRZĘTEM, ALE TEŻ ODŚWIEŻONYM I MOCNO ZMOTYWOWANYM SKŁADEM. ZAWODNICY PO RAZ PIERWSZY OFICJALNIE PRZEDSTAWIENI ZOSTALI W LUTYM NA MAJORCE





Choć o tym, czy zielony pasuje do różu i błękitu, sporo dyskutowano ostatnio na kolarskich forach, w powodzenie współpracy włoskiej legendy z dynamiczną tajwańsko-niemiecką marką nie wątpią sami zainteresowani. „Razem z Meridą wyznajemy podobne wartości dotyczące jakości i innowacji, a nawet designu. Jestem pewien, że cała praca, którą wykonuje Merida, będzie miała bardzo pozytywny wpływ na nasze wyniki” – mówił podczas prezentacji ekipy Emanuele Galbusera, prezes Lampre-Merida. W podobnym tonie wypowiadał się product manager Meridy Jurgen Falke: „Firma Lampre produkuje stalowe półprodukty dla przemysłu. Nie sprzedawała ani jednego pręta więcej z tego powodu, że od 20 lat jest jedną z ikon światowego kolarstwa, bo w ich biznesie te względy nie mają znaczenia. Dlaczego więc angażują się w kolarstwo? Z czystej pasji. Od teraz będziemy ją dzielić z nimi”.

Z CAMPAGNOLO NA SHIMANO

Już kilka dni spędzonych na Majorce z inżynierami Meridy pozwoliło zawodnikom przekonać się, że są przez nowego sponsora traktowani bardzo poważnie. Każdy z nich przeszedł sesję bikefittingu, zarówno pod kątem pozycji na rowerach do startu wspólnego, jak i nowych Warp TT, rowerów do jazdy na czas. Poza nowymi ramami zawodnicy otrzymali też w tym sezonie niemal zupełnie nowy pozostały sprzęt. „Z poprzedniego zestawu pozostała nam chyba tylko marka kół” – przyznał jedyny polski zawodnik Lampre-Merida Przemysław Niemiec. Zmianą najbardziej wymagającą przyzwyczajenia jest zapewne przedstawienie się z manetek Campagnolo na Shimano Dura-Ace Di2. „Nie miałem w rękach Shimano od... 1999 roku” – śmiał się Niemiec, jednocześnie przyznając, że jest pod wrażeniem

szybkości działania elektronicznej grupy. Nie tylko napęd pochodzi z Japonii, swego rodzaju ciekawostką są kaski produkowane przez firmę Kabuto. „Nikt o nich wcześniej nie słyszał, ale nie możemy narzekać. Każdy z nas ma dostać specjalnie wykonany egzemplarz dopasowany do kształtu swojej głowy”.

WŁOSKIE GWIAZDY

Gwiazdami Lampre w tym sezonie będą czterej Włosi. Doświadczony sprinter Alessandro Petacchi, specjaliści od gór i etapówek Damiano Cunego i Michele Scarponi oraz pogromca klasyków Filippo Pozzato. Ten ostatni jest nowym nabytkiem Lampre i ten sezon traktuje jako okazję do przerwania złej passy sprzed roku, kiedy to poza walką z Tomem Boonenem na mecie Tour of Flanders koncentrował się głównie na wychodzeniu z kontuzji. Jego głównym celem będzie któryś z największych klasyków wiosennych. „Pippo” podkreśla też, że nie bez znaczenia jest dla niego fakt, iż Lampre-Merida pozostała jedynym prawdziwie włoskim teamem w World Tour. Michele Scarponi był nieobecny na prezentacji, wiadomo jednak, że szykuje się na Giro, podczas gdy celem Damiano Cunego stał się w tym roku Tour de France. Bardzo możliwe, że zobaczymy go też na którymś z górskich klasyków. Trzydziestodwuletni Petacchi, jak to sprinter, chce po prostu wygrywać wszędzie. „Kocham to. Uprawiam kolarstwo od 10. roku życia i chcę nadal ciężko trenować i być jak najszybszy” – powiedział do wszystkich zebranych na prezentacji.

NADZIEJE LAMPRE

Zespół dysponuje również obiecującymi młodymi zawodnikami. W tym sezonie zasilili go Mattia Cattaneo, Elia Favilli, Andrea Palini czy Luca Wackermann. Jakie wymagania stawia przed nimi szefostwo Lampre-Merida? „Ci, którzy są zawodowcami od niedawna, jak Cattaneo i Wackermann, muszą zapoznać się z nowym wymiarem zawodowego kolarstwa. Dla innych utalentowanych kolarzy, jak Favilli i Palini, istotne będzie zrobienie właściwych kroków w drużynie World Touru” – mówił jeszcze przed prezentacją Giuseppe Saronni, menedżer generalny Lampre-Merida, były mistrz świata i zwycięzca Giro.



WARP TT - nowy sprzęt do jazdy na czas



Giuseppe Saronni
- menedżer
generalny grupy



Wiliam Jeng - wiceprezes Meridy



Jeden z najbardziej rozpoznawalnych
w pelotonie zestawów barw wzbogacił
się o limonkową zieleń Meridy

POLSKI GREGARIO, POLSKI LIDER

W drugim szeregu jednym z filarów teamu będzie, podobnie jak dotychczas, Przemysław Niemiec, pełniący rolę ostatniego pomocnika na ciężkich podjazdach. Do tej pory znaliśmy go głównie z duetu z Michele Scarponim, któremu pomagał zajmować wysokie lokaty m.in. w Giro d'Italia (po dyskwalifikacji Contadora). „To się raczej nie zmieni, ale w tym sezonie najprawdopodobniej pojedą też Tour de France z Damiano Cunego, liderem na niektórych wyścigach będzie też młody Diego Ulissi”. Niemiec nie wyklucza też pojechania kilku wyścigów na własny rachunek. Przypomnijmy, że polski kolarz w swej karierze wielokrotnie udowodnił, że potrafi wziąć odpowiedzialność za drużynę i wyścig, a najbardziej znaczącym przykładem niech będzie piętnasta pozycja na zeszłorocznej Vuelcie, którą przejechał jako lider zespołu. Planowane próby Niemca w tunelu aerodynamicznym są dowodem, że kierownictwo ekipy również widzi w nim ten potencjał. Na czas z pewnością dobrze jeździ Adriano Malori, m.in. były mistrz świata orlików w tej dyscyplinie. Włoch, niestety, będzie musiał przesunąć swoje

cele na późniejszą część sezonu, ponieważ krótko po prezentacji na Majorce poturbował się w kraksie podczas treningu.

DOBRY POCZĄTEK

Wszystko wskazuje na to, że zmiany dobrze wpłynęły na ekipę Lampre już u progu sezonu. Davide Cimolai będzie miło wspominał prezentację na Majorce, bo mógł być wywołany na scenę jako ten, który dwa dni wcześniej przyjechał czwarty na jednym z klasyków cyklu Mallorca Challenge. W tym samym cyklu Przemysław Niemiec również sprawdził formę, kończąc górski wyścig w ścisłej czołówce. Pierwsze zwycięstwo dla Lampre-Merida miał już na koncie młody Andrea Palini, który wygrał w tym roku etap wyścigu La Tropicale Amissa Bongo i długo przewodził w jego klasyfikacji generalnej.

„Wspaniale było odnieść pierwsze zwycięstwo dla Lampre-Merida, to dobra zapowiedź na dalszą część sezonu” – mówił Palini. Niewątpliwie cieszył się też Filippo Pozzato, który w kilka dni po spotkaniu z mediami zwyciężył we włoskim Trofeo Laigueglia. 